

Jan Korolec

Jak jest naprawdę w kraju Eldorada?

Legenda raju robotniczego

oglądana bez różowych okularów

Wiele się mówiło o bajecznych wynagrodzeniach, otrzymywanych przez robotników amerykańskich. Niejednokrotnie nawet zamozni Europejczycy zazdrościli robotnikowi amerykańskiemu — temu „proletariuszowi w koronach” — poziomowi, na jakim prowadzi życie. Wypada więc zapytać, ile prawdy mieści się w tych poglądach.

Na poziomie nędzy polskich górników

Zacytujemy tu opinię Bertranda de Jouvenela, dobrego znawcy stosunków w Stanach Zjednoczonych.

„W kraju obszernym i rozmaitym, jak Stany Zjednoczone — pisze — można znaleźć wszystko, co się chce znaleźć, i można zrozumieć, że taki Dubreuil, oprowadzany przez filantropów, zaobserwował warunki pracy, które w porównaniu do naszych, wydały mu się idealnymi. Tymczasem inni obserwatorzy, którzy zwiadzali kopalnie węgla w Kentucky albo fabryki metalurgiczne w Birmingham (w Alabamie), odnieśli wrażenie, że nędza tamtejsza nie ustępuje w niczym nędzy górników polskich czy włoskich robotników metalowych”.

Wysokość płac robotników

Przeciętne płace robotników w Stanach Zjednoczonych są niewątpliwie wyższe od płac w niejednym z krajów europejskich. Jeśli jednak wziąć pod uwagę ogromne bogactwo Stanów Zjednoczonych w porównaniu do innych państw — wyrażające się choćby w tem, że Stany Zjednoczone produkują na głowę ludność siedmiokrotnie większą ilość żywności niż w Europie — to trzeba stwierdzić, że udział robotników w ogólnym bogactwie jest za niski w porównaniu do innych krajów.

W ciągu 25 lat przed wojną, mimo niesłychanego wzrostu bogactwa poziom realnych płac robotniczych pozostawał na tej samej wysokości. Dopiero w latach 1914 — 1926 da się stwierdzić nieznaczny wzrost tych płac, którego wysokość szacowana jest od 12 proc. do 30 proc.

Armia rezerwowa emigrantów

Przed wojną główną przyczyną utrzymywania się płac na jednym poziomie był stały dopływ imigrantów, którzy ponadto byli materjałem ludzkim niepodatnym do organizowania w związkach zawodowe. A imigranci tworzyli przed wojną bardzo znaczny odsetek ogólnej liczby robotników. Tak w górnictwie odsetek ten wynosił 45 proc., w przemyśle metalurgicznym 36 proc., w przemyśle włókienniczym 41 proc., w przemyśle budowlanym 25 proc., wśród służby domowej 25 proc. Trudno więc dziwić się słabości związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych.

Prześladowanie związków zawodowych

Kapitałiści cenią sobie bardzo tę słabość i surowo karzą wszelkie próby wznowienia związków zawodowych. Specjalnie prześladowani są ci, którzy usiłują je organizować. Różnymi sposobami chce się ich zmusić, by opuścili okręg, w którym działają.

W niektórych stanach istnieją ustawy przeciwko „nielegalnym związkom zawodowym”, przewidują

Morderca Kasprzak uznany za poczytalnego

Na dzień 12 b. m. wydział IV Sądu Okręgowego wyznaczył proces sprawy głośnego mordu na ulicy Mokotowskiej, który zamordował funkcjonariusza Zakładu Oczyszczania Miasta, Sławackiego. Morderca Franciszek Kasprzak przebywał przez 6 tygodni na obserwacji psychiatrycznej w Państwowym Zakładzie w Tworach. Biegli psychiatrzy uznali, iż Kasprzak jest zdrowym na umyśle i odpowiada za swoje czyny.

jące w wypadkach kwalifikowanych nawet karę ... ciężkich robót. W częstym użyciu jest postępowanie się fałszywymi zeznaniami i stronniczymi sędziami.

Cytowany przez nas Jouvenel określa to dosadnie: „Kapitałiściom zależy na utrzymaniu swych robotników imigrantów w stanie prawdziwego niewolnictwa”.

Łamanie strajków

Ze specjalną gorliwością łamane są strajki, bardzo często przy użyciu wojska. Płatne bojówki przedsiębiorców niejednokrotnie mordują strajkujących, a morderstwa te pozostają naogół bez karne.

Posługiwanie się prowokacją

mi, które mają wywołać zamieszki, uzasadniające interwencję policji i wojska — jest na porządku dziennym. Dziennikarze lub inne osoby niezależne, chcące zapoznać opinię publiczną ze skandalami, jakie się dzieją na tle łamania strajków, obrzucani są błotem na łamach przekupionej prasy.

Specjalnie charakterystyczne jest rozpędzanie przy pomocy karabinów maszynowych z rozkazu filantropa Forda manifestacji robotniczych w Detroit.

Nadużycia, na któreby sądy europejskie nie pozwoliły

Dlatego Jouvenel tak ocenia

sytuację robotnika w Stanach Zjednoczonych:

„Klasa robotnicza daleka jest od zabezpieczenia sobie minimalnego poziomu warunków życiowych i obrony przez sądy od nadużyć ze strony kapitalistów. Znajduje się na łasce i niełasce tego, kto ją zatrudnia — mogąc spodziewać się od przychylnego sobie przedsiębiorcy warunków o wiele lepszych od tych, z których korzystają robotnicy w Europie, ale będąc narażona ze strony przedsiębiorców bezwzględnych na nadużycia, na które europejski wymiar sprawiedliwości nie pozwala”.

Sensacyjny proces o znieważenie Godła i flag państwowych

Zamość, w maju (Kor. wł.). Zamojski Sąd Okręgowy rozpatrywał w II instancji sprawę, która w końcu ub. roku wywołała sensację polityczną.

GODŁA PAŃSTWOWE ZNIEWAŻONE

W dniu 11-go listopada ub. roku gruchnęła po miasteczku Komarówie w pow. tomaszowskim (woj. lub.) wiadomość, że dnia poprzedniego wieczorem znieważone zostały przez nieznaną osobę godła państwowe, mianowicie emblemat Związku Strzeleckiego z orłem oraz flagi o barwach narodowych. Władze policyjne z post. P. P. zabrały się do śledztwa; w miasteczku poczęły krążyć pogłoski o sprawcach.

OSKARŻENIE KOLESY

W kilka dni potem aresztowano Michała Kolesę i Władysława Wysłockiego, członków Stronnictwa Narodowego, oraz znanego złodzieja komarowskiego, Tadeusza Pachlę, oskarżając ich o wspólne dokonanie przestępstwa, przy czym Kolesa miał namawiać do znieważenia godła Pachlę, Wysłocki temuz Pachlę wręczył 20 zł, jako zapłatę, a Pachla wykonała przestępstwo, zrywając godła i flagi i zawieszając je na publicznych ustępach żydowskich.

W Komarówie kawrzałoby niby w kotle. Ludność dawała wyraz swojemu niezadowoleniu z takiego postępowania sprawy przez śledztwo policyjne, wskazując na innych podejrzanach do przestępstwa. Poczęło snuć domniemania, poczęły krążyć pogłoski, że wesele niepoehlebie dla rozmaitych osób komarowskich. Brano gorąco w obronę Wysłockiego, a zwłaszcza Michała Kolesę, działacza narodowego, który w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej przebył trzy miesiące.

WYROK

SKAZUJĄCY W I INSTANCJI

W tym stanie rzeczy doszło do procesu przed Sądem Grodzkim w Tyszowiech, w pow. tomaszowskim, sędzia Trybalski ferował wyrok skazujący Michała Kolesę na 6 miesięcy aresztu za podżeganie, Wysłockiego Władysława na także karę i Pachlę na 6 miesięcy więzienia. Sąd uznał, iż przewód sądowy udowodnił winę oskarżonych. Sąd oparł się głównie na zeznaniach oskarżonego Pachlę, który w śledztwie policyjnym posadził Kolesę i Wysłockiego o podżeganie go do przestępstwa, wskutek czego on je wykonał — podtrzymując je na przewodzie sądowym. Potatem oparł się sąd na zeznaniach złodziei komarowskich, Kuryłowicza i Wajlera, którzy zeznania Pachlę podtrzymali, oraz szeregu innych świadków oskarżenia, policjantów, urzędników gminy i t. d.

Od wyroku złożyli apelację oskarżeni Kolesa i Wysłocki oraz prokuratura, domagając się wyższego wymiaru kary.

ROZPRAWA APELACYJNA

Rozprawa apelacyjna przed Sądem Okręgowym w Zamościu rozpoczęła się w kwietniu b. r. Na pierwszej sesji rozprawy apelacyjnej zeznawał świadek obrony Kazimierz Pachla, ojciec oskarżonego, zwolniony niedawno z więzienia. Po zwolnieniu udał się on do syna swego, osadzonego w areszcie w Tyszowiech, i rozmawiał z nim przez okratowane okno. M. in. zapytał go, czy Kolesa i Wysłocki są winni ażeżuczonego im

przestępstwa. Pachla domagał się od syna, by mu opowiedział jako ojcu i wyznał stan faktyczny, bo jeśli nie są winni, to dlaczego mają siedzieć. Wówczas Pachla zwierzył mu się, iż ani Kolesa ani Wysłocki nie współnego nie mają z przestępstwem, którego źródła należy szukać gdzieś indziej. Rozmowa ta odbyła się w obecności niejakiego Ulanowskiego.

Wobec tego obrona zażądała powołania na świadków Ulanowskiego, oraz niejakiego Chmiela, który przebywając w areszcie mógł słyszeć rozmowę ojca z synem. Przesłuchany na następnej rozprawie w charakterze świadka Ulanowski potwierdził przebieg rozmowy, przytaczając słowa, wypowiedziane przez Pachlę:

— Ja jestem winien, a Kolesa i Wysłocki są niewinni. Robotę tę nakazał mi komendant Gałka. (kom. post. PP. w Komarówie). — Ponieważ Pachla na tej sesji rozprawy apelacyjnej był nieobecny, sąd postanowił wezwać go na następną rozprawę.

PACHLA ODWOŁUJE

Rozprawa ta odbyła się w dniu 4-go maja. Miała ona być decydującą w tym procesie i ściągającą na sąd rozpraw tury publiczne. Przybyli chłopi z powiatów biłgorajskiego, tomaszowskiego i zamojskiego, licząc stawiła się ludność miasta. Ogromna sala wypełniła się po brzegi. Rozprawę przewodniczył sędzia S. O. Matkowski, wotowali sędziowie S. O. Koziorowski i Obniski. Oskarżał wiceprok. S. O. Dederko. Obronę wnosili adwokaci: Bajkowski, Barski, Legieć i Muszak z Zamościa, adw. Paprocki z Tyszowiec i adw. Rettinger z Lublina. Na rozprawę stawili się wszyscy trzej oskarżeni.

Pachla, zapytany jak przedstawia się sprawa zeznań jego ojca i Ulanowskiego w całej pełni potwierdził je. Tak istotnie było, jak świadkowie zeznali. On sam, Pachla, popełnił przestępstwo, znieważając godła państwowe, a Kolesa i Wysłocki są zupełnie niewinni, bowiem nie z przestępstwem wspólnego nie mieli. Nie oni, lecz komendant posterunku PP. w Komarówie namówił go do popełnienia przestępstwa, zapewniając go, iż nie mu się za to nie stanie, oraz dał mu za to pewną sumę pieniędzy.

Odwołanie przez Pachlę zeznań, złożonych na pierwszej rozprawie, na podstawie których przedewszystkiem oparł się wyrok I instancji.

Odpowiedzialność za niezgłoszenie do ubezpieczenia

Zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego

Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała zasadnicze orzeczenie w sprawie odpowiedzialności za niezgłoszenie pracownika do ubezpieczenia.

Według tego orzeczenia wyłączną odpowiedzialność ponosi pracodawca, przyczem nie zachodzi współwina pracownika, jeżeli nie skorzystał on z przysługującego mu prawa do dokonania zgłoszenia.

Pracodawcy, obowiązani do wynagrodzenia szkody wyrządzonej pracownikowi umyślnie przez zaniechanie zgłoszenia do ubezpieczenia, nie przysługują prawo potrącenia z sumy odszkodowania tych składek, które pracownik zaoszczędził sobie wsku-

skazujący Kolesę i Wysłockiego, wywołał na sali obrzytne wrażenie.

DALSZE REWELACJE

Zeznania świadka Kuryłowicza wniosły do sprawy nowe rewelacje. Kuryłowicz jest również złodziejem komarowskim i był podejrzanym o popełnienie do spółki z Pachlę przestępstwa. W wyroku I instancji sąd na niego i trzeciego złodziejszaka Wajlera wskazał w motywach jako domniemych współsprawców na podstawie zeznań świadków oskarżenia. Władze nie pociągnęły ich jednak do odpowiedzialności i Kuryłowicz zeznał jako świadek.

Kuryłowicz zeznał, że dnia następnego (po wydarzeniu), Pachla był bardzo przygnębiony, ale o Kolesie ani Wysłockim nie mówił. Pachla powiedział wówczas: „Kto sobie piwa nawarzył — niech je wypije”. W dwa dni po wydarzeniach w Komarówie Pachla wyjechał do Zamościa, z którego wrócił do Komarowa. Wówczas świadek powiedział mu, że Kolesa zeznał w śledztwie, iż Pachla był przed popełnieniem przestępstwa u niego i zawiadomił go o swym przestępstwie. (Tak było istotnie. Kolesa zawiadomił wówczas natychmiast sekretarza gminy Czołka, a potem jednego z posterunkowych PP., Waryszaka, ostrzegając ich o zamierzeniach Pachlę, nie wymieniając jednak z obawy przed intyrygą, jego nazwiska. Gdy Pachla o zeznaniach Kolesy dowiedział się, odpowiedział: — Co? O mój, na mnie? Kiedy ja mogę już na niego spaść! — Gdy świadek odpowiedział mu na to, że poszukuje go policja, Pachla oświadczył: — Ty jesteś frajer. Ja z policją już się widziałem.

Świadek zeznał następnie, jak pewnego razu zawałił go wójt komarowski, Wiśniewski do mieszkania jednego z restauratorów żydowskich. Przy piwie i wódce wójt powiedział świadkowi: — Słuchaj Janek! Ty będziesz ze sprawy wycofany, tylko tak rób, by sprawa wyszła na naszą korzyść.

Jeden z następnych świadków, Gitter Wolf, zeznał, jak widział pijących wójtę Wiśniewskiego i Kuryłowicza. Wpadły mu wówczas w uszy słowa wójty: — Ty cholero! Ty wiesz, kto to zrobił.

— Proszę wysokiego Sądu — zeznał świadek — wójt polecił rozciąć opiekę nad mną i Wysłoc-

kim, a dającego nie polecił pilnować strzelnicę (Związek Strzeleckiego, z której zdarto godło i flagi). Sołtys Siołk mówił mi, że odwołał Zadoroznego (wartownika przy strzelnicy). Wójtę w dniu popełnienia przestępstwa nie było w Komarówie. Następnego dnia gdy wrócił, powiedział, że gdyby on był na miejscu, jużby Kolesa i Wysłocki byli aresztowani. Ze wójtą nie było w Komarówie, więc od miarodajnych ludzi. Cały świat mówi, że winni są komendant i wójt, cały świat mówi o nich głośno.

WYSŁOCKI NIE ROZMAWIAŁ Z PACHLĄ

Ważne zeznanie złożył świadek Kwieciński. Akt oskarżenia zarzuca Wysłockiemu, iż w dniu zajścia miał on wręczyć Pachli 20 zł. i skierować go do Kolesy, który miał mu dać dalsze instrukcje w sprawie znieważenia godła, co zresztą w dochodzeniu policyjnym i na przewodzie sądowym i instancji oświadczył i zeznał Pachla. Tymczasem św. Kwieciński kategorycznie stwierdził, iż od godła 4-jej wieczorem krytycznego dnia do godz. 9-jej znajdował się bezustannie w towarzystwie Wysłockiego, który w tym czasie z Pachlę absolutnie nie rozmawiał, jak dowodził Pachla.

Po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków przewodniczący zamknął przewód sądowy. Po przemówieniu prokuratora, który domagał się podwyższenia kary, dowodząc, iż przewód sądowy nie zmienił stanu faktycznego w I instancji, zabrali kolejno głos obrońcy oskarżonych. Tu należało nadmienić, iż w I instancji Pachlę bronił adwokat Kunciewicz, politycznie działający senator, w drugiej jednak instancji obrony już się nie podjął.

WYROK

Około godz. 11-ej w nocy obrońcy skończyli przemówienia. Po krótkiej naradzie sąd ogłosił wyrok uwięzienia oskarżonych Kolesę Michała i Władysława Wysłockiego i podwyższający Pachlę karę do roku więzienia.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 8 maja

Dewizy: Belgja 89.80, Gdańsk 100.00, Holandia 350.20, Londyn 255.66, Nowy Jork 5.30 i pięć ósm. Parę 34.97 i pół, Praga 22.18, Szwajcaria 171.61, Sztokholm 132.45, Wrochy 43.78, Berlin 212.90. Obroty średnie, tendencja niejednołita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.30 i pół. Rubel złoty 4.74. Dolar złoty 0.19—0.17. Gram czystego złota 5.9234. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywat. 189.—187. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywat. 25.66.

Papiery procentowe: 7 proc. poz. stabilizacyjna 662.88 — 63.33 (w procentach); 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 109.75; 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 51.85; 5 proc. konwersyjna 67.80 — 67.90; 6 proc. poz. dolarowa 82.50 (w proc.); 8 pr. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 pr. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. fund. 83.00—83.50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 484.50—48.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 58.75—57.88 —58.00; 4 i pół proc. L. Z. Łodzi 56.63.

Nostryfikanci zagraniczni mogą być adwokatami w Polsce

Naczelna Rada Adwokacka rozstrzygnęła zasadniczą sprawę przyjmowania do adwokatury absolwentów zagranicznych uczelni. Uznano, iż dyplom z ukończenia wydziału prawnego uniwersytetu

zagranicznego może być uznany za równoważące odbycia studiów uniwersyteckich w Polsce, tylko w razie nostryfikowania dyplomu przez polski uniwersytet.

Zwoleńnicy Trockiego przed Sądem Okręgowym w Warszawie

Na ławie oskarżonych zasiada w Sądzie Okręgowym grupa niebezpiecznych komunistów, zwolenników Trockiego.

Po odsunięciu Trockiego od władzy i wysiedleniu go z granic Rosji sowieckiej, partia komunistyczna przeszła ciężki kryzys, albowiem część jej członków pozostała dalej wierna Trockiemu, tworząc t. zw. grupę trockistów, reszta zaś opowiedziała się za Stalinem. Rozłam w partii komunistycznej odbił się również e-

chem i na terenie jacejek, pracujących poza granicami Rosji.

W listopadzie 1933 r. powstała w Warszawie grupa trockistów. Wypowiedzieli oni otwarty bunt partii i zaczęli lekceważyć i sabować zlecenia otrzymywane z Moskwy. Grupa ta od samego początku przystąpiła do szeroko zakrojonej akcji propagandowej. Masowo wydawała broszury i ulotki agitacyjne. Wkrótce zaczęła też tworzyć własne jacejki i w innych miastach Rzeczypospolitej, między in. pod przywództwem Juliana Kaufera, aplikanta adwokackiego, powstała komórka trockistów w Krakowie.

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały wszystkie jacejki trockistów. W wyniku tego, przed sądem odpowiada 11-tu wyrotowców, którzy nie przynajmniej do winy.

O zniesienie świętówek na kolejach

Organizacje kolejarskie wystąpiły ponownie do Ministerstwa Komunikacji o zniesienie przysługujących świętówek na kolejach. Redukcja dni pracy w poszczególne dni przywrócenia pełnego dalszym ciągu. stawiając pracowników w nader ciężkiej sytuacji.

Zmieniająca się z miesiąca na miesiąc wysokość zarobków personelu dziennie płatnego, podcina wszelką możliwość ułożenia budżetów domowych i ustalenia warunków egzystencji. Obecna pora roku, zwiększ. zakres prac na P. K. P., a także konieczność wpłacania zadeklarowanych rat na pożyczkę inwestycyjną przez dłuższy okres czasu, nadaje się szczególnie gólnych działach służby trwa w tygodnia pracy we wszystkich tych działach służby, gdzie redukcja dni pracy jest dotychczas stosowana.

Przesłuchanie fałszerzy bonów rumuńskich

Prokurator Urzędu Śledczego, Pawlikowski podał w dniu wczorajszym 4-godzinnemu przesłuchaniu 11 uczestników wielkiej afery fałszerstwa rumuńskich bonów skarbowych z Moszkim Iglickim na czele. Aresztowani członkowie bandy pozostaną aż do zakończenia wstępnego dochodzenia w areszcie centralnym.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc maj

Akce: B. Polski 88.50, Lilpop 9.90—9.80, Haberbusch 44.00—44.50. Tendencja dla pożyczek państwowych i Listów zastawnych niejednolita. Obroty akcji b. małe. W obrotach prywat. pożyczki dolarowe: 3 proc. państwowa z r. 1925 (Dillonowskie) 93.75 — 92.75 (w proc.); 7 proc. 61aska 73.00—72.75 (w proc.).

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 8 maja

Ogólny obrót wyniósł 22.754 tonny, w tem żyta 1.610 tonn. Notowano za 100 kg.: pszenica jara czerwona szklista 17.50 — 18, jednolita 17.50—18, zbierana 16.50—17, żyto 1-szy at. 14.25—14.50, II-gi 14—14.25, owies 1-szy at. 15.50—16, II-gi 15—15.50, III-ci 14.50—15, jęczmień browarny 17.50—18, gat. II-gi 16—16.50, III-ci 15—15.50, IV-ty 15—15.50, grach polny 23—25, Victoria 41—45, mąka pszena gat. 1-B 30—33, I-C 28—30, I-B 26—28, I-E 24—26, gat. II-B 22—24, II-D 21—22, II-F 20 — 21, II-G 19—20, III-A 14—16, żytnia gat. 1-szy do 65 proc. 23—24.50, gat. 1-szy do 65 proc. 22—23, gat. II-gi 16—17, razowa 17 — 18, posłednia 13.50—14.50.